

# Prochaska, Antoni

---

## Z życia biskupa przemyskiego : (Aleksandra Trzebieńskiego)

---

Przegląd Historyczny 7/1, 75-83

---

1908

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# Z życia biskupa przemyskiego

(Aleksandra Trzebieńskiego).

## I.

### W stanie świeckim.

W XV w. w ziemi lwowskiej w wiosce o dwie mile od stolicy położonej, w Czyżykowie, osiadła była rodzina Czyżykowskich. W drugiej połowie następnego wieku spotykamy w Czyżykowie na jednym z działów dzielnego i zasłużonego ojczyźnie rotmistrza, Jastrzębca Mikołaja Trzebieńskiego. W nagrodę zasług na polach wojennych otrzymał on od króla dożywocie na sąsiednich królewskich wsiach: Hermanowie, Biłce i nieistniejących dziś Więcsławicach; w 1570 r. otrzymał sołectwo w Sokolnikach, a we dwa lata później Grzędę w dożywocie. Dzierżawił nadto Lisiatycze, — słowem w sędziwym wieku mógł się cieszyć krwawo zapracowanym chlebem, należąc do zamożnych obywateli stołecznego powiatu ziemi ruskiej.

Synów miał Mikołaj dwóch, których w 1590 r. obdzielił majątkiem. Starszemu Stanisławowi dał swą połowę Czyżykowa, część Hermanowa i 700 zł. p. na spłatę długów gotówką, młodszemu Janowi — Biłkę, Więcsławice i puszcze przyległe: Pobocz i Jacków. Stanisław, starszy syn<sup>1)</sup>, żonaty był z Ewą z Narajowa

---

<sup>1)</sup> Daty genealogiczne Niesieckiego Herbarz (IX, 135) i innych biogramów jak Pawłowskiego Premisla sacra itd. wymagają uzupełnień. Ojcem Aleksandra T. nie był Mikołaj, jak podają niektórzy, lecz Stanisław, syn Mikołaja, jak trafnie mówi Niesiecki l. c.; obacz dział dóbr, uczyniony przez Mikołaja dla synów Stanisława i Jana 1590 roku (Terr. Leop. 34 p. 163), oraz zeznanie ze strony Aleksandra T. syna Stanisława na rzecz stryja swego Jana z 1610 r. (Terr. Leop. 44, 677). Ewa z Narajowa, córka Benedykta Narajowskiego pod-

wa, córką Benedykta, podstolego halickiego, z której miał jedynaka Aleksandra, a która po śmierci męża, w 1592 r. wyszła po raz drugi za mąż za Piotra z Ossy Oźgę, referendarza koronnego i starostę Trembowelskiego. Ród Jastrzębców, osiadłych na Czyżykowie jedną już tylko posiadał latorośl: Aleksandra,—stryj bowiem tegoż, Jan, osiedlił się w Przemyskiem<sup>1)</sup>.

Dzięki matce i opiekunom, otrzymał Andrzej staranne wychowanie. Wysłano go nawet za granicę, na zachód, do Niemiec, do Francji... niewiadomo czy w towarzystwie magnackiego lub też patrycyuszowskiego syna<sup>2)</sup>, czy też samego. Młódź polska chętnie ciągnęła na zachód, do najstynniejszych ówczesnych wielkości w Brabancyi, na uniwersytet w Lowanium, do Sorbony paryskiej, na uniwersytety włoskie; i z Rusi dążyli do ognisk oświaty synowie możnych i patrycyuszów, a wraz z nimi, lub w ich towarzystwie, i pragnąca wiedzy uboższa szlachta. Wnosząc z korespondencyi

---

stolego lwowskiego, a wdowa po Stanisławie T. występuje w 1592 r. (Terr. Leop. 33, p. 901) jako żona secundo voto Piotra Oźgi, starosty Trembowelskiego (Ter. Leop. 51, p. 59, 345, 894, 896) i jako wdowa po tymże (Castr. Leop. 378, p. 2645). Że Aleksander Trzebieński (tak się podpisuje: nie Trzebiński), ożenił się z Anną z Ossy córką Mikołaja Oźgi, Łowczego lwowskiego, w początkach roku 1617, mamy dowód w zapisie oprawy i wzajemnego dożywocia (Ter. Leop. 50, p. 448, 589) z lutego 1617, w cessyi Anny z dóbr Lipicy na rzecz rodzeństwa swego, (Ter. Leop. 69, p. 1069 i 51 p. 900) i w zapisie przywianka, (Ter. Leop. 53 p. 1085). W aktach z roku 1636 wymieniona jest jako ś. p. olim Anna (Castr. Leo. 124, p. 1691 — 3). Synowie Marcin i Piotr wymienieni są w akcie działu dóbr z 1636 (Castr. Leop. 124. p. 1691 tudzież 387 p. 1830). Nie jest też ścisłym przekaz Niesieckiego, że następstwem kłęski rodzinnej, gdyż synowie Aleksandra wcześniej zmarli, był obiór stanu duchownego. właśnie bowiem akt działu dóbr podpisał Aleksander 3 grudnia 1636 r. jako kanonik krakowski i dziekan sandomierski C. Leop. 387, l. c. To pewna, że przed ojcem zmarli obaj synowie, jak to podaje Piasecki Chronica p. 505 a za nim Potocki (Opera, Centuria virorum p. 107). Zaraz bowiem po śmierci Aleksandra występują jako sukcesorowie tylko córki Aleksandra: Regina z Maryanną; pierwsza wyszła za Stanisława Kowalskiego, druga była żoną Jakóba Potockiego, matką Aleksandra, Kaspra i Maryanny Potockich. (Castr. Leop. 396 p. 134, 148 z roku 1645 tudzież Ter. Leop. 64 p. 776 z roku 1651). Piotra (jakiegoś spotykamy w aktach z r. 1650 i 1655 wraz z żoną Urszulą Dymidecką (Ter. Leop. 64 p. 713 Castr. Leop. 141 p. 1443, 1445), ale nie jest on krewnym Reginy i Maryanny. Księgi tu i poniżej cytowane znajdują się w Arch. aktów grodz. i ziemskich we Lwowie.

<sup>1)</sup> Ob. zobowiązanie Aleksandra względem stryja z 1610 r. Ter. Leop. 44, p. 677.

<sup>2)</sup> Możliwość tak wniosować z miru, jaki posiadał Aleksander wśród mieszczanstwa; Żelechowski Ben. poświęcił mu swe Digestum iuris Saxonici, druk. w Zamościu 1643 r.

późniejszej z Erykiem Puteanem, słynnym swego czasu uczonym humanistą i historykiem, możnaby wnosić, że około 1606 r. uczył się w Lowanium, skąd zapewne pojechał do Paryża, aby się tam oddać nauce prawa i obcych języków; podążył i do innych krajów: do Niemiec, może i do Włoch dla uzupełnienia wykształcenia. Zapewnie w Jenie słuchał Justusa Lipsiusa a w Liège Skalligera; mógł w Paryżu zbliżyć się do Casaubona; był bowiem, jak mówi Piasecki, w wymowie ćwiczonym i humanistycznie wykształconym mężem<sup>1)</sup>. Wiadomo też, że za granicą dał dowody zdolności i bystrości, a także i wyższego polotu umysłu, układał bowiem zwyczajem ówczesnym w łacińskiej mowie wiersze, chwalo-  
ne nawet przez znawców i poetów<sup>2)</sup>.

Do kraju powrócił młody dziedzic Czyżykowa po zwycięskiej wprawdzie wojnie Zygmunta III z Moskwą, ale też w czasie wewnętrznych niepokojów, urosłych przez konfederacje żołnierskie i w czasie zanoszących się zewsząd nowych wojen. Zwyczajem ówczesnym wstąpił do kancelaryi królewskiej, dając się tu poznać z biegłości w piórze, wskutek czego rychło otrzymał nominację na sekretarza królewskiego. Jako sekretarz, odwiedził niebawem rodzinne strony i ujął sobie szlachtę lwowską, tak zaletami serca i ducha, jako też gorącą, a w niczem przez pobyt zagraniczny nie zmniejszoną, chęcią służenia ojczyźnie. Zmarł był podówczas pisarz ziemski Lwowski, Andrzej Lahodowski, a szlachta, zwołana przez wojewodę na sejmik elekcyjny, wybrała młodego dziedzica z Czyżykowa jako jednego z czterech kandydatów na wakujący urząd pisarski. Wybór króla padł na Aleksandra Trzebieńskiego, który też otrzymał nominację z datą 26 grudnia 1614 r.<sup>3)</sup> Król chętnie widział na stanowiskach ziemskich ludzi nowych, zdolnych, na których mógł polegać w czasach zamieszek żołnierskich i to w stronach, w których jeszcze gdzieniegdzie wzniecały ogień po-

---

1) *et arte decendi et humanioribus studiis non vulgariter excultus*. Piasecki *Chronica*, p. 445.

2) Andrzej Kanon. S. J., który dedykował poezye swe Trzebieńskiemu, pisał odę na cześć poezyi Trzebieńskiego; ob. Juszyński, *Dykcyonarz poetów polskich*, II, 262.

3) *Ter. Leop.* 49 p. 3 – 5, w nominacji tej czytamy: *Secretario nostro uno ex electis, is enim nobilissima ac de decessoribus nostris optime merita familia ortus, maiorum suorum vestigia insistendo... Germaniam Gallias aliasque christiani orbis partes diligenter perlustravit, ubi linguarum petitia auctus... variarum scientiarum, praesertim iuris peritia excultus, in aulam nostram se contulit.*

zostałe zarzewia rokoszu Zebrzydowskiego, a nad któremi wisiał ustawicznie miecz pogański.

Urząd pisarza należał wprawdzie do niższych urzędów ziemskich, ale dawał sposobność do wszechstronnego poznania prawa i procesu polskiego, i to pod sędzią Janem Swoszowskim (autor skróconego procesu); nadto—do poznania życia, stosunków i potrzeb szlachty i ziemi, a był podnietą do wzięcia żywego udziału w życiu publicznem stołecznego powiatu województwa.

Młody pisarz ożenił się z Anną, córką łowczego lwowskiego, Mikołaja Oźgi, urządził dom w rodzinnym Czyżykowie, nabył część od sąsiada, wydzierżawił królewsczyzny, słowem uczynił swą pozycję obywatelską jaknajbardziej pewną i niezależną, aby z tym większym skutkiem mózdz pracować dla ojczyzny. W zarządzie majątku rodzinnego widzimy go jako rządneho gospodarza, atoli bynajmniej nie pogrążonego w sprawach prywatnych ze szkodą publicznych<sup>1)</sup>. Zamożny z domu, uzyskawszy spadek po stryju,

---

<sup>1)</sup> Majątkowe sprawy Trzebieńskiego objaśniają następujące akta: I tak królewsczyzny posiadał A. jeszcze od dziada Mikołaja, który miał dożywocie na Grzędzie (Castr. Leop. 335, p. 474) dzierżawił też Lisiatycze (Castr. Leop. 336, p. 998) i Biłkę królewską (Castr. Leop. 339, p. 1260, 1263). Po ojcu dostał mu się w spadku Czyżyków i część Hermanowa (Ter. Leop. 34, p. 163 cf. Castr. Leop. 359, p. 1194, 1209); prawdopodobnie po stryju, Janie, Biłka, Więcślawice i puszcza Pobocz i Jackow. W 1618 r. ojczym, Piotr Oźga, wraz z żoną swą, Ewą Narajowską, (matką Aleksandra), za konsensem królewskim cedują prawa swe do królewsczyzn Grzędę, Sieciechowa i Brzuchowieckiej Woli, tudzież do połowy młyna i stawu w Grzybowicach Aleksandrowi Trzebieńskiemu i żonie, tudzież dzieciom tychże (Ter. Leop. 51, p. 345. Castr. Leop. 371, p. 1600). Nabywa także przez cesyę w tymże roku od Mikołaja Kuropatwy wieś Prusy (Castr. Leop. 371, p. 1600) a w następującym roku od Mikołaja Brzozdowskiego część Czyżykowa (Ter. Leop. 51, p. 1949, Castr. Leop. 372, p. 594), którą jednak puścił zastawem Janowi Warszawskiemu (Ter. Leop. 51, p. 2163 Castr. Leop. 372, p. 515). W 1629 r. nabywa od Anny z Białobok, wdowy po Janie Gralu Tarnowskim, cesyę prawa do połowy Bóbrki i wsi Łąk, Łanów i Piętniczian (Castr. Leop. 380, p. 1951—4), atoli ustępuje Hermanów sędziemu lwowskiemu, Mikołajowi Narajowskiemu; Bóbrkę puścił w dzierżawę Maryanowi Głębockiemu i Katarzynie Swoszowskiej, małżonkom (Castr. Leop. 383, p. 2900). W 1633 r. nabywa wójtostwo i 4 łany w Rodatyczach i ceduje prawa swe Białokórskim (Castr. Leop. 384, p. 1396, 1663) a zapewne do Prus, za konsensem królewskim, - Piotrowi i Annie Cieszyńskim (Ter. Leop. 62, p. 1046) Jak widzimy, są to wszystko niemal nabytki na królewsczyznach przez cesyę, co zazwyczaj nabywano przez spłatę w gotowiźnie, a że tej brakło Aleksandrowi, dowodem zaciągi długów, dochodzących do znacznej kwoty—kilkunastu tysięcy złotych od Baczyńskiej (Ter. Leop. 54, p. 819), od arcybiskupa Lwowskiego Próchnickiego 2000 zł. (Ter. Leop. 55, p. 241), od Piotra Cieszyckiego (Ter. Leop. 64, p. 348) od mniszek konwentu Św. Katarzyny lwowskich (Ter. Leop. 63, p.

nie powiększa majątku, lecz, jak to dowodnie wiemy, zaciąga nawet długi na służbę Rzpltej, dożywocia bowiem, jakie po ojcu posiadał na Biłce, Grzędzie, Sieciechowie, lub te, które przez cesye pozyskał na Bóbrce, Łakach i Łanach, zaledwie wystarczały na opędzenie licznych wydatków, podejmowanych z tytułu pisarstwa, a później podkomorstwa i ustawicznych służb publicznych. Szlachetna duma nie pozwalała mu sięgać po jakąś bogatszą królewszczyznę, co widząc podskarbi koronny, przyjazny mu Hermolaus Ligęza, pośpieszył mu z pomocą, wydzierżawiając kilkakrotnie uchwalane na sejmach pobory <sup>1)</sup>, ale niewiadomo czy prócz rozlicznych nieprzyjemności i trudności w zbieraniu podatku, doświadczył dzierżawca podatków z przyjacielskiej podskarbiego usługi jakiejś większej korzyści. Nie zniechęcony żadnemi przeciwnościami, oddawał się całą duszą sprawom powiatu i Rzpltej. Tem właśnie pozyskał serca braci i już na sejmiku wiszeńskim z 11 kwietnia 1619 r. obrano go marszałkiem, a więc przedstawicielem szlachty nie tylko powiatu jednego, ale trzech powiatów województwa ruskiego, zbierających się na obradach wojewódzkich w Wiszni.

Odtąd coraz częściej występuje pisarz lwowski jako głowa i reprezentant szlachty wojewódzkiej i to w czasach Cecory i Chocimia, w czasach Żółkiewskiego i Chodkiewicza, kiedy zarówno mienie jak i życie trzeba było nieść na szanice zagrożonej ojczyzny i bronić całego chrześcijaństwa, którego ona była przedmurzem. Szczególniej zasłużył się podówczas dziedzic Czyżykowa, jako komisarz do zapłaty żołnierzy i rycerstwa, powracającego z wyprawy tureckiej, nie żałując pracy i trudów, aby tylko jaknajrychlej zaspokoić tych, którzy, bohatersko nadstawiając piersi, szafowali krew w walce z przemagającymi siłami wrogów krzyża. Była to misya, narażająca nie tylko na niezmierne fatygi i prace, ale, jak się trafnie król wyraził, na nienawiść nawet, a wymagająca wiele równowagi, zimnej krwi, jak z drugiej strony bystrości i rozumu. Oceniając

---

941, 1149; 6,000 zł.) od ojczyzna swego (Ter. Leop. 59, p. 894) i od Żebrowskiego (Ter. Leop. 64, p. 102). Ostatecznie utrzymał się nie tylko przy rodzinnym majątku Czyżykowie ale nadto przy królewszczyznach, Grzędach i Bóbrce z Łanami, Łankami i Piętnicznami, które to dobra dostały się 1636 r. synom Piotrowi i Marcinowi, za konsensem królewskim (C. Leop. 124, p. 1693, C. Leop. 387 p. 1830).

<sup>1)</sup> Podskarbi koronny Hermolaus Ligęza wydzierżawił mu 3 czerwca 1627 r. czwarty grosz podolski (Ter. Leop. 55, p. 909); tak samo w 1629 r. puścił mu w arendę uchwalone w sejmie podatki (Castr. Leop. 380, p. 2273) a 1 maja 1632 r. wydzierżawił mu do wybierania czwarty grosz podolski in tripto (Castr. Leop. 383, p. 3236).

te zalety, wybrała go szlachta jeszcze w 1622 r. jako kandydata na wakujący podówczas urząd podkomorzego, a król 26 sierpnia t. r. zatwierdził go na tej godności, pierwszej w ziemi po wojewodzie i kasztelanie — (princeps nobilitatis), podnosząc w nominacji „nie tylko zasługi ziemiańskie na sejmikach, ale nadto sprawność jako posła na sejm, który we wszystkich sprawach, jakie mu tylko poruczono, dobro ojczyzny miał na oku“, jako „niestrudzony komisarz około zapłaty wojsk chocimskich“<sup>1)</sup>. Od 1619 r. począwszy, na pięciu generalnych sejmikach wiszeńskich widzimy go marszałkiem i imię jego spotykamy w licznych aktach ziemiańskiego samorządu, na orędziach sejmikowych i w instrukcjach, dawanych posłom do Warszawy, na rachunkach, składanych przez poborców i szafarzy; wybierano go posłem na sejm w 1621, 1622, 1626, 1628, i 1632 r. i to z ziemi lwowskiej, jako też raz z ziemi halickiej. Co więcej, na sejmie koronacyjnym 1633 r. wyznaczono go deputatem do boku hetmana, celem obmyślenia hiberny i prowiantu wojsk, dalej komisarzem do taksy towarów, a w 1634 r. sejm wybiera go jako komisarza stanu rycerskiego do boku hetmańskiego dla zapłaty wojsku, komisya zaś zapłaty, w której zasiadali prócz hetmana dwaj wojewodowie Braclawski i Podolski, obrała go swym marszałkiem. Z drugiej znowu strony i król, ceniąc zdolności czynnego dziedzica Czyżykowa, porucza mu do załatwienia najtrudniejsze komisye, a mianowicie gdy szło o zadośćuczynienie zasadam sprawiedliwości przy zażaleniach poddanych z powodu ucisku starościńskiego, lub o przeładowanie ich podatkami, jak np. w 1620 i 1625 r. Z trudnych tych komisyi wywiązywał się tak dobrze, że nawet sejm w 1623 r. wybrał go komisarzem w bardzo trudnej sprawie powściągnięcia konfederacy i ukrócenia swawoli żołnierskiej<sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> W nadaniu podkomorstwa, datowanym w Warszawie 26 sierpnia 1622 r. (Ter. Leop. 54, p. 749) mówi król: cum alias sepius tum certe in conventibus particularibus et comitiis regni generalibus, dum nuntii terrestres munus obiret, optime videre licuit, cum in omnibus negotiis virtutis bonique publici studiosus patriae incolumitatem caeteris rebus anteferet eiusque commodis singulariter faveret. Sed et haec commissio ad transigendum cum militibus bello turcico redeuntibus, cum aliis quoque eius fidei et dexteritati demandata, abunde certe eius virtutem testatur, cum nullum laborem subterfugendum, nullas molestias et invidiam vitando, ea quae pacis erant, dextre et animose tractaret...

<sup>2)</sup> Działalność jego na sejmikach i sejmach jest dość często zaznaczana w laudach sejmikowych, instrukcjach, Voluminach legum i w innych aktach; i tak na generale Wiszeńskim 11 kwietnia 1619 r. jest marszałkiem sejmiku, tak samo na sejmikach 21 lipca 1621 r. i grudniowym 1622 r. jest w Wiszni marszałkiem. Widzimy go też zawsze jako posła, wybranego na sejm, tak na

Jak z tego pobieżnego przeglądu wypływa, życie publiczne ziemianina, a dodajmy i dygnitarza powiatowego, było trudnem i znojnem, wymagało wielu nakładów i pracy, a dodać należy—zaparcia się i poświęcenia życia i mienia; narażało nadto na utratę spokoju<sup>1)</sup>, miru, a czasem nawet dobrego imienia pośród braci szlachty. Podkomorzy nie utracił ani miru ani dobrego imienia, zawsze bowiem na licznych komisjach, sądach, zjazdach i sejmikach bywał najpilniejszym pracownikiem, mającym dobro publiczne na oku. Tą gorliwością w służbie publicznej daje on stale przykład dobry, i to tak dalece, że np. nie opuszcza żadnego zbrojnego popisu szlachty, tak zwanego okazowania, wie bowiem, że stara ta instytucya miała na celu przyuczyć ziemian do gotowości bojowej w czasach wiszących zewsząd u granic Rzpltej wrogów, kiedy to sądów zwykłych niemożna było odprawować z powodu inkursyi tatarskich, jak to nieraz sam podkomorzy oznajmiać musiał w sądzie<sup>2)</sup>. Aby dać zachętę i podnieść dla tych, którzy niechętni

---

wspomnianych sejmikach, jako też i na sejmikach z 15 września 1626 r. z 5 czerwca 1628 r. z 23 października 1629 r., z 20 lutego 1632, na których wszystkich przewodniczył obradom jako marszałek. W 1632 r. 16 lipca, jako poseł ziemi halickiej, podpisał konfederacyę generalną warszawską (Vol. I. III 740) a na sejmie warszawskim z 28 sierpnia 1634 r. jako poseł ziemi lwowskiej, był również czynnym i zdawał tam sprawę z powierzonych sobie funkcji publicznych. Komisarzem był mianowany przez króla wraz z Samuelem Starzechowskim, podkomorzym lwowskim, w 1620, r. dla zbadania krzywd mieszkańców Mikołajowa ze strony Jana Ostroroga, dzierżawcy tej królewsczyzny (Castr. Leop. 373, p. 1614, 1642); w 1625 r. wraz z Łukaszem Kalińskim, sufraganiem lwowskim,—dla zbadania powodu buntów poddanych starostwa lwowskiego (Castr. Leop. 377, p. 432); w 1635 r. wraz z pisarzem ziemskim, Ożgą, celem skontrolowania, czy mieszczanie lwowscy odstąpili kamienic nowych na mieszkanie Żydom (Castr. Leop. 386, p. 763); w 1634 r. do rozgraniczenia dóbr królewskich od prywatnych (C. Leop. 385, p. 304, 437). Na sejmach, jak warszawskim w 1623 r., był obrany delegatem do rady senatorskiej, celem powściągnięcia swawoli żołnierskiej (Vol. leg. III, 449); w 1633 r.—do boku hetmana, celem naznaczenia hiberny i obmyślenia prowiantu, tudzież jako delegat do ustanowienia taksy towarów (Vol. leg. III, 789, 807); na dwuniedzielnym Warszawskim sejmie w 1634 r. jako komisarz stanu rycerskiego do boku hetmana i do zapłaty wojsk (Vol. leg. III, 833, 837); a w 1635 r. we Lwowie komisarze do boku hetmana obierają go marszałkiem komisji do zapłaty wojsku (Castr. Leop. 386, p. 163 inn.).

<sup>1)</sup> Doświadczwał podkomorzy na swym urzędzie rozmaitych przykrości w latach 1625, 1627 i 1629 (Castr. Leop. 377 p. 1544; 378; p. 3083; 380 p. 3231, 3377, 3482), a nawet z powodu administracyi ceł spotkały go zarzuty ze strony Stefana Potockiego starosty Kamienieckiego, z których się sądownie oczyszczać musiał. (Castr. Leop. 377 p. 576, 577).

<sup>2)</sup> Por. np. Castr. Leop. 371, p. 1981; Castr. Leop. 375, p. 1994.



byli wojennym króla zamiarom, a zawstydzają tych, którzy wbrew powstaniu rycerskiemu od wojny się usuwali, stając zawsze pierwszy podkomorzy na polach lwowskich u Świętego Krzyża, bądź też stawia poczet zbrojny, gdy dla zajęć rozmaitych z polecenia króla nie był w ziemi obecnym. W niebytności wojewody ziem ruskich, zacnego Jana Daniłowicza, później Stanisława Lubomirskiego, tudzież kasztelanów lwowskich, odbywał się popis szlachty przed nim, jako najwyższym z kolei urzędnikiem ziemskim, a podówczas, jak to ze spisów, z polecenia jego starannie sporządzonych, widoczne, pilnie przestrzegał wszechstronnej, ochotnej i w dobrem uzbrojeniu przysposobionej gotowości do wojny<sup>1)</sup>.

Podobnie jak Zygmunt III, cenił i syn tegoż, następca, król Władysław IV, zasługi podkomorzego lwowskiego. Zapewne cenił wysoko cywilną odwagę, z którą wystąpił podkomorzy na sejmie konwokacyjnym 1632 r., zarówno jak i wojenną dzielność podczas wyprawy Smoleńskiej w następnym roku. Co do wspomnianego sejmku pozostawił nam współczesny historyk<sup>2)</sup> treść mowy podkomorzego, oddając mu pochwałę jako mówcy i humanistycznie wykształconemu mężowi. Należało odeprzeć skargi Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego koronnego, podówczas marszałka izby poselskiej, skarżącego się na ucisk różnowierców i stawiającego zbyt wygórowane żądania dla dysydentów. Tomasz Zamoyski mówił najpierw z ramienia senatu przeciwko marszałkowi, następnie wystąpił podkomorzy, podnosząc, jako poseł swego województwa z naciskiem, że jego ziomeków nigdy nie uciskano, jakkolwiek ci różni są wiarą od katolików; zaznaczył, że traktuje się ich z go-

<sup>1)</sup> Akta popisowe, tak zwane spisy ziemian na okazywaniu, ciekawe pomniki instytucji, która w braku lepszej organizacji zmarniała w końcu, dowodzą, że Aleksander Trzebieński ściśle spełniał powinności dobrego obywatela, jakie i z racyi popisu na nim ciążyły. W polu Świętego Krzyża pod Lwowem notują wspomniane akta zawsze jego obecność — i tak 19 kwietnia 1621, 20 kwietnia 1626 r., 12 kwietnia 1627 r., a na spisach z 24 kwietnia 1628 r., z 8 kwietnia 1630 r., 28 kwietnia 1631 r. i 19 kwietnia 1632 r. popis odbywał się w braku wojewody i kasztelana przed nim, jako podkomorzym, a więc z godności najwyższym po nich urzędnikiem ziemskim. Są też te akta wzorowo prowadzone i wszystko, cokolwiek odnosiło się do gotowości bojowej, w nich zanotowano. Widzimy z dalszych aktów, że 4 kwietnia 1633 r. stawił poczet zbrojny, a tak samo jeszcze i na popisie z 13 kwietnia 1638 r. W akcie popisowym z 24 kwietnia 1634 r. czytamy: Podkomorzy lwowski na ten czas jest IMci w Turczach w Konstantynopolu posłem króla IMci i Rzptej do cesarza tureckiego posłanym, jednak poczet swój in armis do popisu przez szlachetnego Jana Wojciechowskiego stawił.

<sup>2)</sup> Piasecki Chronica p. 445.

dnoscia, dopuszczajac do wszelkich przywilejow stanu szlacheckiego, do pokrewienstw, do sluzby publicznej, do urzedow i dygnitarstw i do udzialu w radach i dobrodziejstwach publicznych. Bledow ich zaden dobry katolik aprobowac nie moze, ani tez nauka ich, owa mistrzyni, skazona bledami, nie moze isc w porownanie z nasza sędziwą matroną—Kościołem; wiadomo wszakże, że mistrzyni ta jest córką nieszlachetnego apostaty, że jest sprawczynią zamętów i różnic, od których wyznawcy jej noszą nazwę i słusznie heretykami są nazwani... Mowa ta, w wykwintnej wypowiedziana formie, wywarła wielkie wrażenie na izbie; świadczyła ona nadto o niemałym zasobie odwagi cywilnej podkomorzego, zarówno jak i o tem, że w podróżach swych zagranicznych, czerpiąc nauki z wykładów inowierców, obcując tam ustawicznie z nimi, nie utracił wiary, z ust matki i krajowych mistrzów zaczerpniętej, a w kościele utwierdzonej i raczej ustalił jeszcze mocniej swe przekonania katolickie, do których obrony każdej chwili był gotowym, jak był zawsze gotowym do obrony ojczyzny.

Nie znamy szczegółów z pobytu jego pod murami Smoleńska, wiemy tylko o objawie dobrodziejstw, które król w listopadzie 1633 r. pod Smoleńskiem okazał podkomorzemu <sup>1)</sup>. Najlepszym dowodem należytej oceny odwagi podkomorzego ze strony króla jest to, że równocześnie wyszczególnił go, obierając go—jednego z spośród wielu—na swego posła wielkiego do grożącego wojną Murada IV, do Carogrodu.

(d. n.)

ANTONI PROCHASKA.

---

<sup>1)</sup> Mamy tu na myśli datowane pod Smoleńskiem 4 listopada 1633 r. zezwolenie królewskie, na mocy którego król pozwala Aleksandrowi Trzebieńskiemu i żonie jego cedować królewską wsi Prusy na rzecz Piotra i Anny Cieszyckich (Ter. Leop. 62, p. 1046).